

W krakowskich zakładach pracy wysunięto pierwszych kandydatów do rad narodowych

Są to najlepsi ludzie, którzy dali dowód ofiarnej i nieustrudzonej pracy dla Ojczyzny

W KRAKOWSKICH zakładach pracy odbyły się zebrania, na których wysunięto pierwszych kandydatów do rad narodowych. Zdając sobie sprawę ze znaczenia wyborów do rad narodowych i ich wpływu na dalszy rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego wysuwano podczas zebrania kandydatury najbardziej zasłużonych ludzi naszego miasta. Padły nazwiska najlepszych obywateli, cieszących się ogólnym uznaniem załóg.

ZSRR, USA, W. Brytania Francja i Kanada uzgodniły projekt rezolucji dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK
PODANO do wiadomości, że delegacje Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady wspólnie uzgodniły projekt rezolucji, dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia.

Projekt ten powołuje się na sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej z 29 czerwca 1954 r., na dokumenty załączone do powyższego sprawozdania, jak również na propozycję Związku Radzieckiego, dotyczącą zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Projekt ten został dnia 22 w godzinach wieczornych przekazany Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Jerzy Grygolunas

telefonuje z Leningradu:

Teatr Polski wystawia „Juliusza i Ethel“ Kruczkowskiego

D NIA 22 bm. o godz. 14 czasu miejskiego przybyliśmy do Leningradu. W czasie podróży, trwającej dwie doby jechaliśmy przez ziemię trzech republik radzieckich, przez Ukrainę, Białoruś i Republikę Rosyjską.

Na dworcu w Leningradzie witali zespół Teatru Polskiego artyści Leningradu oraz tłumy mieszkańców miasta, zgromadzone na peronie i towarzyszące nam wzdłuż ulicy prowadzącej od dworca. Wszyscy nasi aktorzy otrzymali piękne wiązanki kwiatów.

Nazajutrz artyści nasi mieli dzień całkowicie wolny od pracy.

Występy Teatru Polskiego rozpoczynają się 24 bm. w niedzielę. Jako pierwsze przedstawienia teatr wystawia sztukę Kruczkowskiego „Juliusz i Ethel“.

Każdy uczeń będzie umiał udzielić pierwszej pomocy w nagłym wypadku

ODDZIAŁ Powiatowy PCK Kraków prowadzi masowe szkolenie sanitarne, które ma za zadanie zapoznać młodzież szkolną i robotników z udzielaniem pierwszej pomocy sanitarnej oraz z podstawowymi wiadomościami z zakresu higieny osobistej. Szkolenie prowadzone jest przez personel lekarski oraz specjalistów w tej dziedzinie.

Na kursach pierwszego stopnia w pow. krakowskim przeszkolono już około 6 tys. młodzieży szkolnej, zaś na kursach drugiego i trzeciego stopnia przeprowadzanych w szkołach średnich przeszkolono ponad 900 uczniów.

Cprócz osiągnięć, Powiatowy Oddział PCK posiada także swe braki. Działalność PCK posiada także swe braki. Za słaba jest przede wszystkim więź aktywna PCK z nauczycielstwem, PGR i spółdzielniami produkcyjnymi. Niedociągnięcia te należy jak najszybciej likwidować. (w)

W Hucie im. Lenina

W PODNIOSŁYM nastroju odbyło się zebranie w Warsztatach Konstrukcji Stalowych Huty im. Lenina. Zebrali się tu wszyscy pracownicy, aby zgłosić swych kandydatów na radnych do Woj. Rady Narodowej.

— Wybierać chcemy najlepszych, najofiarniejszych spośród nas — powiedział m. in. do zebranych przewodniczący Rady Oddziałowej Imach. — Dlatego też zastanówmy się dobrze kogo darzymy największym zaufaniem i kto godnie reprezentować będzie w naszej radzie naszą Hutę im. Lenina.

Dalej zabiera głos jeden z przodujących pracowników WKS traser Franciszek Topa. Wysowa on kandydaturę Walentego Tłkowa i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, członka Komitetu Centralnego naszej Partii, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej i udowej.

Kandydatura zostaje jednogłośnie przyjęta. Każdy z robotników zna dobrze nazwisko Walentego Tłkowa.

Teraz następuje wybór drugiego kandydata.

Oto wstaje robotnik Władysław Kęsicki i proponuje na kandydata Stanisława Jasiółka brygadziestę-składacza konstrukcji stalowych, członka Zarządu Zakładowego.

Stanisław Jasiółek mimo, że jest jednym z najmłodszych brygadziestów, znany jest ze swojej sumiennosci i pilności w pracy. Kierownictwo powierza mu najtrudniejsze odcinki pracy, wiedząc, że z nałożonych zadań wywiąże się w pełni.

Kandydatura przyjęta zostaje przez zebranych. Rozlegają się niemiłkące okłaski, tak jak i po wyborze poprzedniego kandydata.

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Gur.owego

ZEBRANO się tu prosto z pracy. W wielu pracownikach miało na sobie jeszcze kombinizony i kitle. Nagle milknie gwar, cisza zalega salę, gdy zaczął mówić przewodniczący zakładowego Komitetu Frontu Narodowego inż. A. Panasiewicz. Z kolei zebrani przysłuchują się z uwagą słowom przedstawiciela Woj. Komitetu Frontu Narodowego J. Bujaka.

Mówi on o zadach, dających wyobrażenie, o osiągnięciach rad narodowych w ciągu 10 lat istnienia Polski Ludowej, wreszcie o zadaniach jakie stoją przed nowymi radami. „W naszym mieście — mówi on m. in. — wiele pracy czeka na przyszłych radnych. Jak opanuje ona wykonana — zależy od tych, których sami wybierzemy“.

Po referacie rozpoczyna się dyskusja, po której przystąpiono do zgłaszania i wyoczu kandydatów do Woj. Rady Narodowej. Zabiera głos Leon Nazim wysuwając kandydaturę posła na Sejm prof. dr inż. Witolda Biernawskiego, która spotyka się z gorącym uznaniem zebranych. Dobrze bowiem wiedzą, że prof. Biernawski łączy swą pracę naukową z pracą społeczną. Znają również jego działalność w zakresie współpracy naukowców z robotnikami.

Z kolei padają inne nazwiska — posłanki na Sejm Jadwigi Koziołskiej oraz odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi przodownicy pracy Anieli Front wyróżniającej się pracownicy i dobrej towarzyski pracy.

Okłaski zebranych — to dowód zgody na wysunięte kandydatury, to dowód zaufania, jakim pracownicy KZPG darzą swoich kandydatów.

W Krakowskich Zakładach Sodowych

DAWNO już w ogromnej sali Krakowskich Zakładów Sodowych nie panował tak uroczysty nastrój jak przedwczoraj. Dawno już tak wazkie i zasadnicze nie dokonywał się w niej sprawy.

To robotnicy, inżynierowie i urzędnicy tamtejszego zakładu wybierali spośród siebie kandydatów na radnych do rad narodowych.

Krótkie, ale gorące było przemówienie Jana Staniowa, przew. rady zakładowej. Mówił o osiągnięciach fabryki w okresie ostatnich 10 lat, słuszna była biała z jego słów, gdy stwierdził, że fabryka produkuje obecnie trzy razy więcej niż przed wojną.

Następnie przemawiał przedstawiciel Woj. Komitetu Frontu Narodowego Zarzycki, aby zapoznać zebranych z istotą i sposobem wyborów do władz terenowych.

A potem zaczęła się dyskusja.

— Pamiętajcie, jak dawniej plechota chodźliśmy do fabryki? teraz mamy tramwaj. Pamiętajcie, jak dawniej na dobry film trzeba było maszerować do śródmieścia? Teraz i kino mamy na miejscu.

A przecież ten tramwaj i to kino, to zasługa ustępujących radnych. Nowo wybrani, leźniejsi, nie zapomną również na pewno o naszej dzielnicy — powiedział m. in. Jan Gruca.

Gdy dyskusja dobiegła końca z głębi sali zaczęły padać nazwiska...

— Wnoszę kandydaturę MIKOŁAJA PAWLAKA — I sekretarza Komitetu Miejskiego Partii. Znamy go tutaj wszyscy, wiemy dobrze, jak ofiarnym i bojowym jest on towarzyszem. Znamy go także jako człowieka, położonego dla naszego miasta...

Burliwie okłaski, które targnęły salą, nie pozwoliły Kwiecińskiemu dokończyć rozpoczętego zdania.

— Proponuję, aby radnym został Józef Król, to wybitny robotnik naszych zakładów, który plan 6-letni skończył w dwa lata — powiedział Stanisław Wator.

Tuż za nim podniósł się Dziędzic i wśród pełnej oczekiwaniami ciszy padła trzecia kandydatura: ślusarz-brygadziści Edwarda Drożdżaka — przodownik pracy.

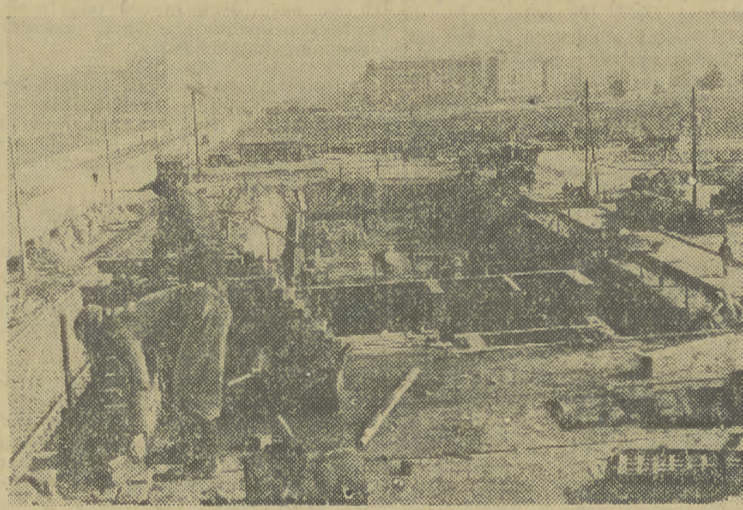
I znowu okłaskom nie było końca. Jeszcze trzy razy wybuchaly gęsto z jednakową siłą, gdy Sołtyś wniósł kandydaturę zelanowca Bolesława Kosielińskiego odznaczonygo Brązowym Krzyżem Zasługi, gdy Wojtch zaproponował do rady spawacza Eugeniusza Czyżowskiego, a Zborowski — technika Wojciecha Kupeckiego.

Na zakończenie zabrał głos I sekretarz KM PZPR Pawlak.

— Jestem wzruszony, że właśnie tutaj, w naszym zakładzie, wysunięta została moja kandydatura. Dzielnie, w której zakłady wasze się znajdują pamiętam dobrze sprzed wojny, gdy kierowałem w Krakowie młodzieżą rewolucyjną, pamiętam, jak była zaniebana, jak wielu bezrobotnych w niej mieszkało.

Na przestrzeni ostatnich 10 lat dużo się w niej zmieniło, ale w przyszłości zmieni się jeszcze więcej.

Do WKFN i MKFN przesłana została następująca uchwała: „Zebrani w dniu 22.10.54 r. na masowe w Krakowskich Zakładach Sodowych postanawiają zwrócić się do Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego z prośbą o przyjęcie na kandydatów do rad narodowych wybranych przez nich towarzyszy“.



Budowa osiedla mieszkaniowego A-31 prowadzona jest metodą potokową opartą na wzorach radzieckich. Tempo robót jest więc b. szybkie.

„Zetory“ i „Ursusy“ zaglądają coraz częściej na pola gospodarstw indywidualnych

DO zmian na lepsze w gospodarce rolnej w pow. wadowickim przyczynił się w znacznym stopniu Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kleczy Dolnej. Dzięki życzliwemu podejściu i rzetelnej pracy załogi, początkowo uprzedzenia chłopów do usług POM szybko zaniknęły i dziś „Zetory“ i „Ursusy“ orzą nie tylko grunty należące do spółdzielni produkcyjnych, lecz coraz częściej zaglądają na pola gospodarstw indywidualnych.

Il kompletnie wyposażonych sponowiazalek skosiło w tym roku zboże z 1907 ha. Mocarnie POM wymłóczyły w samych tylko gospodarstwach indywidualnych 280 ton zboża.

Terminowe wykonywanie zadań, jak również dobra praca załogi, a w szczególności takich pracowników jak: Sołak, Kosar, Kozioł, Mrzygłód, Master, Dubel, Kaliński, Kasperkiewicz, Stopa, Rolka, Słupski, Sporysz i inni pozwalają przypuszczać, że POM w Kleczy Dolnej otrzyma w tym roku zaszczytne wyróżnienie.

Koresp. J. Malczyk

Na zjeździe miczurinowców prof. T. Marchlewski przedstawił stan gospodarki hodowlanej i możliwości jej rozwoju

W DNIU 22 bm. w Krakowie rozpoczął swe dwudniowe obrady zjazd miczurinowców woj. krakowskiego, rzeszowskiego i stałinogrodzkiego, poświęcony omówieniu problemów gospodarki w rejonach pogórskich i zwiększeniu mleczności krów. W naradzie udział biorą również naukowcy krakowscy, z prof. dr. Teodor Marchlewskim na czele.

Po otwarciu zjazdu — referat wygłosił przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Kaniowie (woj. stałinogrodzkiej) — Krawczyk Omówił on rozwój hodowli w spółdzielni, którą reprezentuje. M. in. podkreślił, że dzięki odpowiedniemu karmieniu bydła, mleczność krów w przeciągu krótkiego czasu podniosła się średnio z 1950 l. na rok do 2880 litrów.

Dużą uwagę na odpowiedni system karmienia i pielęgnacji bydła zwrócił również Rozwadowski, malarolny chłop z woj. krakowskiego. — Jego krowy, rasy czerwono-polskiej. dają przeciętnie 3200 litrów mleka rocznie o 4,3 proc. zawartości tłuszczu. Tajemnicą tego powodzenia — jak twierdzi Rozwadowski — jest przede wszystkim odpowiednia baza paszowa, racjonalne żywienie i pielęgnacja bydła.

Trzeci z kolei referat wygłosił prof. dr Teodor Marchlewski, który m. in. mówił o obecnym stanie gospodarki hodowlanej i możliwościach jej rozwoju.

Podczas obrad na salę wkroczyła delegacja dzieci Szkoły Podstawowej nr 13 w Krakowie, wręczając uczestnikom zjazdu piękne wiązanki kwiatów. (Mar)

UCHWAŁA O PRZESUNIĘCIU TERMINU II ZJAZDU ZMP

STWIERDZAJĄC konieczność jak najbardziej aktywnego włączenia całej organizacji ZMP i młodzieży do przebiegającej kampanii wyborczej do rad narodowych oraz konieczności pogłębienia pracy politycznej ZMP, Plenum ZG ZMP postanawia: termin zwołania II Zjazdu ZMP przenieść na styczeń 1955 roku.

(Dokończenie na str 2)

ECHO NOWEJ HUTY

W PIĘĆ DNI — KONDYGNACJA

Brygady kompleksowe z ZB-1 w Osiedlu B-1 na odcinku inż. Buchty przystąpiły przy budowie obiektów nr 27, 28 i 29 do pracy metodą potokową. Do brygad tych należą: murarskie — Amałowicza, Sępaka i Jelenia; betonarskie — Frankiewicz i Wojcik oraz ciesielska Jaworka.

Dzięki wykorzystaniu doświadczeń radzieckiego budownictwa wielkopłytowego, brygady będą mogły w nieg dny wybudować jedną kondygnację. (Koresp Chmielewski)

DZIECI DOMAGAJA SIĘ...

...swobodę praw i mają poważne pretensje do Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Dzieci te są z przedszkoleń TPD na osiedlu A-1, a pretensje ich do ZBM są zupełnie słuszne, gdyż pracownicy Zjednoczenia zasypali płaskownicę i mały nie mają się teraz w czym bawić (brz)

ZŁE I DOBRE ŚWIETLICE

Do dobrze i systematycznie pracujących na terenie Huty im. Lenina należą świetlice ZTD, gdzie aktywnie działają rada zakładowa i Podst Org. Part. kładą między innymi nacisk na stałe dostarczanie aktualnego materiału dla programu radiowęzła zakładowego.

Nieźle działają świetlice Zarządu Budowlanego nr 2, Zarządu Kolejowego, Mostostalu, Bazy Sprzętu ZBM NH oraz kilka innych.

Delegacja działaczy kulturalnych i społecznych NRD przybyła do Warszawy

W ZWIĄZKU z rozpoczęciem 23 bm. Tygodniem Postępowej Kultury Niemiec, do Warszawy przybyła, serdecznie witana na dworcu delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z NRD.

Na czele delegacji stoi Rudolf Jahn — przewodniczący Rady Okręgu Drezno. W skład delegacji wchodzi: Kurt Flemming — sekretarz związku zawodowego metalowców, Manfred Streubeld — redaktor „Junge Welt“, Arnold Hoffmann — redaktor naczelny „DDR in Aufbau“, Ginter Cwoidrak — literat, Frank G. Weiskopf — literat, Ginter Weibardt — traktorzysta, bohater pracy, Kurt Henkel — pracownik Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w NRD, Werner Kalweit — rektor Wyższej Szkoły Finansowej w Berlinie — Otto Schoering — kierownik zespołów amatorskich oraz Erna Krahl i Lucie Egebrecht — działaczki organizacji kobiecych.

Delegacja działaczy społecznych i kulturalnych z NRD w czasie swego pobytu w Polsce, oprócz Warszawy, zwiedzi szereg innych miast.

Marian Podkowiński telefonuje z Berlina:

Robotnicy Berlina zachodniego postanowili nie dopuścić do zjazdu Stahlhelmu na którym b. hitlerowski marszałek Kesselring wezwać chce młodzież do wstępowania do nowego Wehrmachtu

OD dwóch dni odbywają się w zachodnim Berlinie demonstracyjne zebrania oraz wiece protestacyjne przeciwko mającemu się tu odbyć w niedzielę, 24 bm., zjazdowi Stahlhelmu, militarystycznej organizacji o hitlerowskich tradycjach, na czele której stoi były hitlerowski marszałek Kesselring.

W magistracie zachodniego Berlina składane są liczne rezolucje, domagające się zakazania prowokacyjnego zjazdu, na którym Kesselring ma zamiar nawoływać młodzież niemiecką do wstępowania do nowego Wehrmachtu. W rezolucji zgłoszonej przez robotników przemysłu energetycznego czytamy m. in.: „Rozpoczyna się od zjazdu Stahlhelmu, a kończy na faszyzmie i wojnie. Tak było w 1933 r., ale my nie dopuścimy dzisiaj do powtórzenia się tej tragedii“.

Ze względu na nastrój panujący w zachodnim Berlinie, zachodniemiecka policja od dwóch dni strzeże olbrzymią halą Funkturmu, w której obradować ma zjazd Stahlhelmu. Z drugiej strony dojdzie do hali pikietowane jest przez liczne grupy robotnicze.

Przed sesją naukową PAN w Gdańsku



25 BM. w sali Starego Ratusza w Gdańsku rozpoczyna się cztero-dniowa sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona 500-leciu powrotu i 10-leciu odzyskania Pomorza.

Na zdjęciu: Ratusz Staromiejski przy ul. Korzennej, gdzie odbędzie się posiedzenia sesji naukowej.

dzis 6 STRON

Natomiast świetlice „E-lektromontaż“ posiada wprowadzając obszerny i dobrze umebłowany lokal, lecz działalności nie rozwija prawie żadnej. Już czwartą z kolei świetlicowa Maria Wojnar mówi z rezygnacją: — Mieliśmy wprowadzić zespoły artystyczne, ale rozleciały się.

— Czy próbowałście współpracować z odpowiedzialnymi za pracę kulturalno-oświatową czynnikami? — Nie. Zarówno bowiem kierownictwo jak Rada Zakładowa okazują tu całkowitą obojętność... Również nie przejawia nawet okresowej działalności 10-osobowy, pochodzący z wyboru zarząd świetlicowy.

Podobne zdania słyszeliśmy w wielu innych świetlicach przyzakładowych, o których pracy kulturalno-oświatowej można krótko powiedzieć, że... ogóle nie istnieje.

Wniosek z powyższych przykładów jest jasny i odczytany. Należyta praca na kierownik proszę? (P)

Kultura w służbie pokoju i braterstwa narodów

Stanisław Wygodzki

JOHANNES Becher i Bertold Brecht, Anna Seghers i Arnold Zweig, Kuba i Stephan Hermlin, Willy Bredel i Hans Marchwitza, Max Zimmering i Hedda Zinner — to twórcy dobrze znani czytelnikowi polskiemu. Wszyscy ci autorzy przemówili w swych utworach do narodu polskiego, jako wypróbowani i szczerzy przyjaciele, jako artyści wysokiej klasy, zdolni wzruszyć każdego człowieka, któremu drogą jest pragnienie pokojowego współżycia między narodami.

Idea postępu, idea pokojowego współżycia ma swoje piękne i szczerne tradycje w dziełach narodu niemieckiego. Nie ma w dziełach Bacha nienawiści, nie ma jej również w dziełach Goethego i Schillera, nie ma jej w dziełach Herdera, Lessinga, Heinego. Myśl Karola Marksa i Fryderyka Engelsa nadała nowy bieg dziełom ludzkości. Idea ta ucieleśnia się dziś w dażeniach i pragnieniach mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Państwo, które przepędziło Junkrów i przegnało z życia społeczno-gospodarczego właścicieli kon-

cernów, państwo opierające swoją politykę o wolę pokoju i przyjaźni z wszystkimi swymi sąsiadami stało się zarazem obszarem na którym rozwija się nowa kultura, najmocniej związana ze szczytnymi tradycjami niemieckiej myśli postępowej. Gdy rządzący w Bonn na każdym kroku i przy każdej okazji czynią wszystko, aby pogłębić rozdzieranie Niemiec, gdy Adenauerowie i ich pomocnicy z dawnych sztabów Hitlera i z gestapo sowicie opłacani przez Waszyngton — usiłują pogniebić wszystko, co jest postępowe — w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie może dojść do głosu odwetowiec, militarysta, szowinista. Przebudowa całego życia, przeprowadzona od podstaw, przebudowa ekonomiczna i społeczna, a co za tym idzie, również przebudowa kulturalna sprawiły, że w NRD mamy dziś osiągnięcia niemożliwe tam, gdzie u władzy zostali właściciele koncernów, junkrzy, milicjanci. Całe życie kulturalne NRD, wszelkie zamierzenia rządu NRD jedno mają na względzie: usunięcie z życia społecznego wszelkich zakorzenionych od dawna przejawów nienawiści, niechęci, sprzecznych z interesem narodu poglądów, zaparty-

mi, licznymi twórcami istniejące zastępy pisarzy. Liczne wydawnictwa niemieckie przynoszą coraz częściej książki pisarzy nowych, mienianych do niedawna.

Nie chciałbym mnożyć nazwisk, zwłaszcza, że nie są one jeszcze znane naszym czytelnikom. Nie można jednak pominąć nazwiska Erwina Strittmatera. Jest to były murarz, pochodzący ze wsi, autor głośnej komedii „Katzgraben”; nie dawno przeczytałem dwie jego piękne powieści — „Ochsenkutschler” i „Tinko”.

TAK więc, gdy w zachodniej części Niemiec starzy, zasłużeni pisarze, wyczerpani i bliscy śmierci

z głodu, opuszczają swoją ojczyznę — w NRD, tam gdzie rządzi lud, spełniają się w walce i w trudzie marzenia, którym wyraz dawał myśliciele i pisarze niemieccy 200 i 100 lat temu. Tak więc, gdy w zachodnich Niemczech każde wartościowe dzieło tępi się tylko dlatego, że w części bodaj upodabnia się ideowo do dzieł tworzonych w NRD — w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwija się w pełni myśl głęboko-ludzka o przyjaźni między narodami, o pokój, o piękną przyszłość bez wyzysku i nędzy.

Jest to dla nas, Polaków, ważne, najważniejsze. Tam po drugiej stronie granicy żyją i żyć będą, działają i działają będą ludzie żyjący w tym samym kręgu idei, w którym żyje nasz naród.

Kolejarskie ekipy łączności miasta ze wsią

DO gromady Bystra Podhalańska (w pow. Myślenice) często zagląda ekipa łączności miasta ze wsią Zasobowni Głównej PKP w Krakowie. Wszczęstrowana pomoc, jakiej udziela jej gromadzkie krakowskie kolejarze, spotyka się z pełnym uznaniem jej mieszkańców.

Zacząło się o świetlicy. Długo czasu młodzież z Bystrej robiła starania o przyznanie jej lokalu na świetlicę — niestety, bezskutecznie, do czego nie mało przyczyniali się intrygant i miejscowi kuliacy. Członkowie ekipy wyremontowały dwie izby i przeznaczyły je na bibliotekę i świetlicę gromadzką.

Następnie ekipa zwróciła uwagę na niezadowalający stan zdrowotny mieszkańców gromady. Nawiazano przez nią kontakty z kierownictwem szpitala im. Narutowicza w Krakowie spowodował przyjazd do Bystrej 15-osobowej ekipy lekarskiej, która już w pierwszym dniu swego pobytu wykonała 120 zabiegów dentystycznych i udzieliła 50 porad lekarskich.

W niedługim czasie, dzięki pomocy organizacyjnej członków ekipy, powstał w gromadzie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. W okresie zimowym — na prośbę tamtejszego koła gospodyń wiejskich — ekipa zorganizuje kurs kroju szycia.

Jednak nie wszystkie kolejarskie ekipy łączności miasta ze wsią mogą się poszczycić tego rodzaju osiągnięciami. Wiele z nich, jak np. Oddziału Elektrotechnicznego PKP w Krakowie, ogranicza swą pracę do kilkugodzinnego wyjazdu na wieś. Ta trzyosobowa „ekipa”, kontakt z gromadą ogranicza jedynie do rozmów z soltysiem. (now)

Sucha otrzyma stację Pogotowia Ratunkowego

SPÓŁDZIELNIA Remontowo-Budowlana z Zwycza w najbliższych dniach zakończy w Suchej remont lokalu przeznaczanego na stację pogotowia ratunkowego, która zapewni mieszkańcom Suchej i okolicznych wsi szybszą niż dotąd pomoc lekarską w nagłych wypadkach.

Całkowite wyposzczenie stacji zostało już przewidziane do Suchej. Otwarcie stacji nastąpi z początkiem listopada br. (aż)

Diła mas pracujących w NRD. I nie tylko w NRD, lecz również w Niemczech zachodnich jedna prawda stała się bezsporna: ta mianowicie, że największy wróg narodu niemieckiego jest w Niemczech samych — są nim klasy posiadające — te warstwy, które wiecznie parły do wojen i wywoływały je, by zarabiać na rzezi i mordach. Toteż istnienie NRD ma olbrzymie znaczenie w walce narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec pokojowymi i demokratycznymi. Niemiecka Republika Demokratyczna, kultura i sztuka rozwijające się na terenie NRD, codziennie dają świadectwo przelomu, jaki się dokonał w najszerszych masach.

KSIĄŻKI, literatura piękna, teatr, sztuka filmowa, prasa codzienna, twórczość kompozytorska, plastyków, rzeźbiarzy, wreszcie burzliwy rozwój zespołów amatorskich które mają mnóstwo wspólnych domów kultury w największych i najmniejszych nawet ośrodkach życia społecznego — to wszystko świadczy o sile żywej mas, o sile ideał, która tym masom przewodzi. Tym groźniejsza staje się ta kultura dla wrogów zjednoczenia Niemiec.

Książki wydawane w NRD są zakazane w Niemczech zachodnich, tam właśnie, gdzie wityny księgarń wypełnione są pamiętnikami i „dzielami” gestapowców i byłych generałów. I sądzę, że nie tak ostro nie rysuje obrazu rządów z Bonn, jak to właśnie zjawisko: dzieła Goethego, jeśli wydane zostały w Lipsku, są zakazane w Niemczech zachodnich.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrosły nowe kadry piarskie; obok pisarzy starszych o znakomitych nazwiskach, znanych szeroko na całym świecie, pojawiają się nowe nazwiska pisarzy i to jest zapewne najpiękniejsze w dziejach kultury młodej republiki; nowy ustrój, nowy ład społeczny sprawiły, że masy pracujące poruszają ideą walki o pokój i budowy socjalizmu potrafiły zasilić nowymi



Robotnicy i artyści-rzeźbiarze z ZBM Gdańsk przystąpili do rekonstrukcji rzeźb i plaskorzeźb zdobiących fasadę Dworu Artusa. Na zdjęciu: artysta-rzeźbiarz Lasowski rekonstruuje posąg rycerza (CAF — fot. Kosycarz)

Nowe przystanki autobusowe uruchomiła PKS

WZGLĘDNIAJĄC życzenia pasażerów, Państwowa Komunikacja Samochodowa w Krakowie uruchomiła ostatnio nowe przystanki, m. in. na linii Bochnia — Świnjary, Jordanów — Osielec, oraz w rejonie Nowego Sącza, w Chelmcu.

Poza tym otwarto nowe linie autobusowe z Bochni przez Trzciącą do Łapanowa i z Makowa do Zawojki.

W najbliższym czasie PKS projektuje budowę poczciwalni m. in. na przystankach w Gdowie, Łazanach i Mogilanach. Wiadomość ta na pewno ucieszy pasażerów, którzy do tej pory zwłaszcza w okresie jesieni i zimy musieli marznąć i moknąć w oczekiwaniu na autobus. (Mar.)

Uzupełnić tabor potrzebny górnikom kopalni „Brzeszcze“

GOŖNICZY kopalni „Brzeszcze“ o dłuższym czasie upominają się o uzupełnienie taboru (wagoniki, lokomotywy), którego brak utrudnia planowe wydobywanie węgla. Dział zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Węglowego Jaworznicko-Mikołowskiego, obiecuje ulgi uzupełnić, ale jak dotąd, są to obietnice bez pokrycia.

Może przypomnienie — z naszym pośrednictwem — poskutkuje? (Mar.)

Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza

OSTATNIO staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża uruchomiono trzeci w biegu roku przeciwgruźliczą wystawę objaźdową. Po powrocie w Krakowie — wystawę przewieziono do Zakopanego. W dalszej kolejności wystawa odwiedzi Żywiec, Oświęcim, Chrzanów i Nową Hutę.

Celem wystawy jest zapoznanie społeczeństwa ze sposobami zapobiegania i metodami walki z gruźlicą w okresie Polskiej Ludowej. (mar)

Na pionierskim szlaku

Od świtu terkocze traktor a lemiesz pługa pożera odłogi w PGR woj. kszalińskiego

DZIS czwarty dzień pobytu krakowskich pionierów w PGR woj. kszalińskiego. Od dwóch dni, chłopcy i dziewczęta — pierwsi ochotnicy do walki z odłogami — wychodzą wcześniej rano w pole. Jeszcze gęsta mgła spowija ziemię, a już daleko na ziemniaczysku słychać donośny terkot traktora.

GDY mgła opadnie, przed zieloną ścianą lasu błyszczą niebieska tafla wody. Stawów jest tu wiele, toteż nie od rzeczy byłoby założyć przy PGR gospodarkę rybną. Pomyśl o tym z pewnością krakowscy pionierzy.

Wesoły i zabawny Tadek Szwagrzyk z Pionierów rozmyśla o wzorowej hodowli koni. Pierwszego zaraz dnia, zrewidzł wszystkie obory i stajnie i złał raport przed kolegami: „Konie... pucha! Zobaczą, jak będą nimi powoli!”

I rzeczywiście, Tadek prowadzi konie, jak stary woźnica. Przyjemnie jest u chłopców i dziewcząt w Bukowie, ale chcemy odwiedzić i inne PGR, gdzie ulokowali się krakowscy chłopcy.

Na rynku w Czuchowie czeka już na nas jakiś dziwny wehikuł: składa się z czterech kół, jednej belki wzdłuż czterech w poprzek, dziwnie z sobą połączonych. A nazywa się to wszystkim „linijką”.

Nasz woźnica, Maciek Rópek z Nowego Sącza, pierwszy brigadzista pionierów z Kielcina, dokąd właśnie chcemy się udać, zaprasza grzecznie: „Siadajcie”. A widząc naszą niepewność, dodaje: „Bez obawy, zobaczą, jak się im wygodnie jedzie!”

Rzeczywiście, linijka jedzie się wspaniale. Gdy przyjechaliśmy do Kielcina, było już po przerwie obiadowej. Poszliśmy na pole, gdzie pionierzy zajęci byli zbieraniem ziemniaków.

— No, ile macie dziś koszy? — zapytał brigadzista Maciek Rópek dwóch chłopców, postępujących za traktorem.

— Równie pięćdziesiąt!

— Popatrzcie! — zwrócił się do mnie. — To nasi przodownicy: Józef Fryc i Janek Tobiasz z Nowego Sącza. Wczoraj zbrali 30 koszy ziemniaków. Dziś mają już 50 pełnych koszy, a do zakończenia pracy pozostało jeszcze 50 minut.

— W ciągu tej niepełnej godziny zbierzemy jeszcze 10 koszy — zdecydowali chłopcy.

I rozpoczęła się uparta walka z czasem.

Punktualnie o godzinie czwartej nad kielpińskimi polami rozległ się gromki trzykrotny okrzyk „Hurra!”, wzniesiony na cześć pierwszych przodowników pionierskiego zaciągu ZMP.

Wieczorem pionierzy z Kielcina zebrał się w świetlicy. Daleko niosło echo słowa pieśni chóru, który chłopcy założyli już w pierwszym dniu pobytu.

POZNYM wieczorem wracając do Bukowa, wsiąpliśmy do pionierów. Pionierzy, Tadek Szwagrzyk przypomniał mi rozmowę w pociągu.

— Pamiętacie? — powiedział. — Spytaliście mnie wówczas: co chciałbym znaleźć dla siebie w tym dalekim PGR? Nie odpowiedziałem wtedy. Dziś już mogę. Gdy będzie czas, zapiszę się do szkoły. Muszę ukończyć 7 klas, a później...

Tadek mocno sobie postanowił, że musi więcej wiedzieć, jak należy uprawiać ziemię, jak zmusić ją do tego, aby więcej rodziła ziemniaki.

To jest pionierska zawziętość.

Leszek Wyrwicz

Podróż przez REPUBLIKĘ ZSRR

PRACE WYKOPALISKOWE RADZIECKICH ARCHEOLOGÓW

ARCHEOLODZY radzieccy prowadzą intensywne prace wykopaliskowe u podnóża gór altajskich. Odkryto tam wiele grobowców, w których znajdują się zabyłskowane zwłoki wodzów plemion żyjących przed 2 i pół tysiącami lat.

Wkrótce w Leninradzkim Ermitażu otwarta zostanie wystawa wykopaliskowa na Altaju zabytków. Wśród eksponatów znajdują się sarkofagi z mumiami, broń, odzież, obuwie, rzędy końskie wykonane misternym ozdobami z miedzi, rogu, drzewa lub pokryte złotem.

FOTOGRAFOWANIE DŃA MORSKIEGO

INŻYNIEROWIE radzieccy skonstruowali nowy oryginalny aparat do automatycznego fotografowania dna morskiego na głębokości do 250 metrów.

Posługująca się nim ekspedycja Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR uzyskała bardzo ważne zdjęcia dużych powierzchni dna morskiego. Zdjęcia mają dużą wartość dla zbliżenia wiedzy o strukturze dna morskiego i o życiu podwodnego świata zwierzęcego.

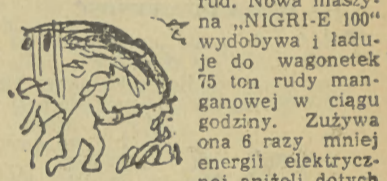
Aparat znajdzie również duże zastosowanie przy poszukiwaniu zatopionych statków.

WEDRUJĄCE WIEŻE WIERTNICZE

W GOŖNIENSKIM Zagłębiu Nafotowym na Kaukazie północnym zastosowano metodę przewożenia na duże odległości wież wiertniczych bez rozmontowywania ich. Ostatnio przetransportowano w ciągu dwóch dni za pomocą traktorów całą wieżę wiertniczą 40-metrowej wysokości na odległość 37 km. Dawniej rozmontowanie wieży, przewóz i zmontowanie na nowo trwało około miesiąca.

NOWY KOMBAIN GÓRNICZY

ZAKŁADY wytwórcze górniczego sprzętu technicznego w Krzywym Rogu „Kommunist” wyprodukowały nowy kombajn górnicy do robu i ładowania rud. Nowa maszyna „NIGRI-E 100” wydobywa i ładuje do wagonetek 75 ton rudy manganowej w ciągu godziny. Zużywa ona 6 razy mniej energii elektrycznej aniżeli dotychczasowe ładowarki.



WEDRÓWKA PRZEZ ŚWIAT

Na jedną modłę

PREMIER japoński, Joszida, jest laszyszą, dozwolennikiem remilitaryzacji Japonii, a więc wierzonym wykonawcą woli Waszyngtona, dokąd zresztą właśnie pojechaliśmy z wizytą Pan Hatoyama jest także starym laszyszą i dąży on również do rozstrzygnięcia problemów politycznych z „pozytywnymi” Obaj ci panowie są przywódcami reakcyjnych partii japońskich o oszukanych, posłepych nazwach.

W tej sytuacji wydawałoby się: cóż proszącego jak połączyć siły obu zwolenników „polityki siły”? Tak też postanowiono zrobić. W Tokio odbyło się wspólne zebranie obu partii — „liberalnej” Joszidy i „postępowej” Hatoyamy. Jednakże obrady trwały tylko pół godziny — po podcazas wyborów połączono komitetu nowej par-

ti doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie do zwolennikiem remilitaryzacji Japonii, a więc wierzonym wykonawcą woli Waszyngtona, dokąd zresztą właśnie pojechaliśmy z wizytą Pan Hatoyama jest także starym laszyszą i dąży on również do rozstrzygnięcia problemów politycznych z „pozytywnymi” Obaj ci panowie są przywódcami reakcyjnych partii japońskich o oszukanych, posłepych nazwach.

Tajemnica tej „bolesnej” dla jej uczestników próby zjednoczenia „wolnego świata” japońskiego jest prosta: każdy z wymienionych polityków reprezentuje interesy innych grup kapitalistów. A każda z tych grup ma swoje własne interesy, które są sprzeczne z interesami innych grup.

GRUPY I LUPY

GDYBYŚMY mieli pewność, że londyńskie narady „dziewięciu” nie grożą niczym więcej, jak „wymaganą pogłębioną” na modłę japońską — nie huby. Jednakże obrady trwały tylko pół godziny — po podcazas wyborów połączono komitetu nowej par-

śowy wywołującej niemal z zawiasów „zamknięte drzwi” palacu paryskiego, w którym odbywały się te wszystkie narady w sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu brukselskiego, do paktu atlantyckiego i udzielenia republiki bońskiej „swowolności” pod okupacją wojsk zachodnich.

P. Mendes-France godzi się na uzbrojenie Niemiec zachodnich, ale chce zapewnić udział w zyskach z wyścigu zbrojeń również jabszykanom francuskim. W tym celu żąda on utworzenia mieszanych spółek francusko-niemieckich w Afryce i w Saarze, które zajmowałyby się produkcją broni dla Niemiec zachodnich i ich partnerów.

Alle niektórzy amerykańscy kapitaliści już od dawna zawierali takie spółki z Kruppem, Thyssenem, IG Farben-Industrie itd. i wcale nie mają ochoty dzielić się teraz zyskami z 200 rodzinami kapitalistów rządzących Francją. Mają oni dość kłopotów, aby te krwawe ochłapy zysków chronić przed zębami innych swych konkurentów w samych Niemczech zachodnich i w USA.

Brityjscy kapitaliści także muszą myśleć o swych zyskach. Pan, prze-

praszamy — SIR Eden, „wspañiałowolnie” ojurował Francję „gwarancją” w postaci 4 dywizji brytyjskich, które mają pozostać w Niemczech zachodnich przez 44 lata, co będzie kosztowało naród brytyjski „bagatelną” sumę 8.800.000 funtów szterlingów.

Alle te koszty będą płatne podatnicy brytyjscy. Natomiast byznesmeni brytyjscy swoje koszty muszą sobie obdź z narwiągą. Więc, na początku, odmawia się groszowej podwyżki dokerom angielskim, zmuszając 50 tysięcy ludzi do strajku.

Na podobnych „nieodkądnościach” z kolei rząd USA przypalał innego uczestnika konferencji „dziewięciu” w Londynie. W Waszyngtonie aresztowano niejakiemu J. Petersona, funkcjonariusza „narodowego urzędu bezpieczeństwa USA” pod zarzutem przekazywania tajnych dokumentów państwowych „obcemu mocarstwu”. Obecnie Departament Stanu USA oficjalnie ogłosił, że owym „obcym mocarstwem”, któ re korzystało z usług szpiega Petersona, była „zaprzęgniżona” — Holandia. Rząd holenderski stracił głowę; z rozkoszną minką „pierwszej naiwnej” oświadczył, że był przekonany, że Peterson dostarczał Holandii tajne dokumenty amerykańskie... z wiedzą EWO.

Amerkańskie „czynniki oficjalne” natychmiast zaprzeczyły za pośrednictwem agencji „United Press”, oświadczając, że 200 amerykańskich urzędników „konsularnych” wcale nie szpieguje, ale działała w charakterze „oczu i uszu” USA.

Na tej podstawie konsul amerykański w Hong-Kongu określił twierdzenie Wilsona, jako „nieodkładne”.

Na podobnych „nieodkądnościach” z kolei rząd USA przypalał innego uczestnika konferencji „dziewięciu” w Londynie. W Waszyngtonie aresztowano niejakiemu J. Petersona, funkcjonariusza „narodowego urzędu bezpieczeństwa USA” pod zarzutem przekazywania tajnych dokumentów państwowych „obcemu mocarstwu”. Obecnie Departament Stanu USA oficjalnie ogłosił, że owym „obcym mocarstwem”, któ re korzystało z usług szpiega Petersona, była „zaprzęgniżona” — Holandia. Rząd holenderski stracił głowę; z rozkoszną minką „pierwszej naiwnej” oświadczył, że był przekonany, że Peterson dostarczał Holandii tajne dokumenty amerykańskie... z wiedzą EWO.

Odpowiedzi REDAKCJI

Lucja S., prac. KZPO, Kraków. Dyrekcja MMH — po rozpatrzeniu Waszych uwag i bliźszym zbadaniu sposobu pracy kierownika sklepu mieszne go nr 93 — rozwiązała z w/w kierownikiem umowę o pracę, z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. (2101 II)

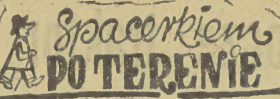
Tadeusz Kuziec, Kraków. Wymiar obowiązkowej dostawy z Waszego gruntu w wysokości 218 kg żyta i 320 kg ziemniaków, został obliczony prawidłowo, co sprawdził dodatkowo Prezydium Pow. RN w Krakowie. (2121 II)

Czytelnik L. K., Kraków. Kilkakrotnie kontrole nie stwierdziły usterek sanitarnych w ustepach publicznych koło Poczty Głównej w Krakowie. (2159 II)

Krystyna Kosiba, Bochnia. W sprawie zachowania się pracowników Pogotowia Ratunkowego w Bochni, pro towadza obecnie — na nasz wniosek — dochodzenia Wydział Zdrowia Prezydium Woj. RN. Rezultaty podamy Wam do wiadomości. (2423)

„Mieszkańcy Podgórz, od strony południowo-zachodniej”. List Wasz jest niejasy, gdyż nie można się zorientować, czy chodzi Wam o naprawienie studni nieczynnej, czy też o wybudowanie nowej i w którym dokładnie miejscu? Prosimy o ponowne, bardziej wyraźne opisanie sprawy. (2597)

Aleksandra Oleksik, Kraków. Kursey, o jakie zapytujemy, prowadzi w Krakowie Zakład Dostawienia Rzemiosła, ul. Dietla 38, gdzie uzyskał możność wszelkie bliźsze informacje. W sprawie otrzymania pracy, radzimy porozumieć się z Oddziałem Zatrudnienia Prezydium MRN w Krakowie, ul. Lubelska 27. (2583)



KŁOPOTY Z ROWERAMI

WIELE uczniów Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Sulkowicach dojeżdża do szkoły na rowerach. Przed dwoma laty, rowery można było przechowywać w sąsiednim garażu, od którego klucz posiadał woźny. W bieżącym roku szkolnym kierownictwo szkoły zamieniło garaż na skład rupiec i uczniowie zmuszeni są swe rowery pozostawiać pod gołym niebem, niezabezpieczone przed opadami atmosferycznymi, ani ewentualnymi kradzieżami.

Wszelkie interwencje i próby, kierowane przez poszkodowanych uczniów do dyrekcji szkoły, pozostają bez echa. Wskutek tego przez cały czas nauki uczniowie, patrząc w okno, miewa z niepokojem o swych rowerach. Z pewnością z tego powodu nie uczą się lepiej. (R-ski)

BEZKARNE HALASY

JAZGOT, halas, odgłosy przypominające wrzenie wody towarzyszą audyentom radioweźla w Limanowej. Przynajmniej tak to wygląda w interakcji głośnika zawieszonym na rynku. Toteż miejsce pod mefalonem jest puste, choć przecież powinno roić się od słuchaczy.

Gdyby którykolwiek z przechodniów stanął w tym miejscu i usiłował nasłuchiwać halasy i piski mefalonu niewątpliwie zostałby za trzymany za zakłócanie spokoju publicznego. A głośnikowi jakoś to uchodzi.

LATAJĄCE STOLIKI

DZIWNIE zjawiska zaobserwowano ostatnio w gospodarstwie w Nowogrodzie pod Nowym Sączem. Az strach ogarnia spokojnych bywalców tego lokalu. Bo oto latają w powietrzu stoliki i wirują przedmiotami, rozlega się loskot i trzask. Oczywiście zagraża to całemu nie tylko sprzętowi, ale i gości.

Uwaga dla MO: W roli medium wprawiającego w ruch przedmioty występują miejscowi chuligani. (AB)

GDYBY WIEDZIAŁA...

RZECZ dziła się w Jaworznie. Zona żegnając męża — górnika, udającego się do pracy powiedział: „Nie daję ci śniadania. Kup sobie coś do zjedzenia w kiosku Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy waszej kopalni.

Maż poszedł do pracy i przez kilka godzin pracował bez jedzenia, ponieważ zaopatrzenie kiosku w artykuły spożywcze przy kopalni „Bierut” — jest co najmniej nie wystarczające.

Gdyby żona o tym wiedziała, na pewno by tak nie postąpiła, jak, niestety, postępuje OZR. (AB)

ZIMNA OBOJĘTNOŚĆ

ZIMA (jak to się mówi) — za pasem i czas już pomyśleć o opaleniu pomieszczeń. Kontrolę urządzeń centralnego ogrzewania należało oczywiście przeprowadzić znacznie wcześniej.

Tymczasem w przedszkolu Zakładów Chemicznych w Dworach pod Oświęcimiem centralne ogrzewanie nie funkcjonuje należycie, gdyż zostało wadliwie wybudowane. Zie rozplanowano

jakże pomieszczenia dla dzieci, gdyż jako dla najmłodszych znajduje się przy końcu zainstalowanego systemu centralnego ogrzewania i nie posiada przepiślowej temperatury.

A co na to kierownictwo przedszkola? Czy będzie tolerować taki stan rzeczy z zimną obojętnością? (a2)

A MOŻE...

WSTRONĘ gromady Antolki (pow. Miechów) jedą często samochody ciężarowe. Mieszkańcy z zacięciem śledzą zbliżające się pojazdy — lecz od przeszło roku pełni zawodu stwierdzają, że to jednak nie kinobus objazdowy! Ale wypatrują nadal, oczekując, a może...

UL. KOPERNIKA Czy spis ulic, znajdujący się w posiadaniu Prez. MRN w Wieliczce, jest już uzupełniony? Zdarzy się, że jeszcze nie... Domyśli takie nasuwają się każdemu, kto przechodzi przez ulicę Kopernika, pozabawiona porządku i wierzchni i całkowicie nieoświetlona. Widocznie wypadła ona z ewidencji MRN.

(kor. pel.)

W tegorocznej kampanii cukrowej „Przeworsk” ruszył pierwszy

Wszystkie działy tej cukrowni harmonijnie współpracują aby wykonać ambitne zobowiązanie skrócenia kampanii i uzyskania oszczędności

TRZEBA mieć dużą dozę fantazji, aby wyobrazić sobie, że ten leżący przed nami brudny, obłożony burak stanie się — za kilkanaście godzin — śnieżno-białym cukrem. A jednak tak jest.

Podczas skomplikowanego procesu technologicznego, z setek ton buraków, leżących na podwórzu cukrowni, powstana tony cukru.

JESTEŚMY 194 km. od Krakowa, w Przeworsku... Z ogluszającym hukiem spadają buraki z wagi automatycznej do krajalnicy. Pekate i podłużne — lśniące już czystością — w mgnieniu oka stają się, posiekana w cieniutkie paseczki, krajanka. Szybko i sprawnie toczą ją transportery grabkowe do dyfuzorów. I tu — rozpoczyna się proces wydobywania cukru z buraków, na zasadzie zjawiska, zwanego osmoza.

Złotawo-biała ciecz (sok buraczany plus mleko wapienne) ścieka do zbiorników. Następuje nawapnienie — oczyszczanie soku z nieczurow. Stąd...

Notujemy pierwsze dane, którymi syczyć się załoga. W okresie 13 dni trwania kampanii — a trzeba wiedzieć, że Przeworsk rozpoczął ją pierwszy w kraju — przekroczono plan przerobu o 4,7 proc. Mówi się też o tym, że kampania zostanie skrócona nie o pół, ale o 3 doby.

Jest jeszcze jedna wiadomość godna zanołowania: Cukrownia Przeworsk — również pierwsza w kraju — rozpoczęła w bież. roku produkcję cukru z dotychczas niewykorzystanych ognisk buraczanych. Według pobieżnych obliczeń przyniesie to około 130 dodatkowych ton cukru.

...kto wie, czy cukier, który wyciepie dziś do herbaty, nie pochodzi z przeworskiej cukrowni, której załoga ambitnie walczy o dobrą jego jakość i dodatkowe tony.

Wzdłuż doliny Popradu w pow. miechowskim zasadzone pasy leśne chronią sady przed nieurodzajem

W WOJEWÓDZTWIE krakowskim z roku na rok zmniejsza się ilość nieużytków na korzyść obszarów leśnych. W ciągu minionego dziesięciolecia, dzięki szeroko prowadzonej przez Krakowski Okręg Lasów Państwowych akcji zasoleniowej, obszar lasów województwa zwiększył się o 5.500 ha.

W samym tylko powiecie Nowy Sącz, a zwłaszcza w rejonie Krynicy i Muszyny, w okresie wiosny br. zasoleniu 311 ha, a w rejonie krakowskim — obejmującym powiaty Kraków i Miechów — prawie 100 ha.

O ilości masy drzewnej, jaką będzie można uzyskać z zasolenych obszarów, najlepiej mówi to, że już po 25 latach z samego tylko trzebieżnika uzyska się dla potrzeb gospodarstwa narodowego około 60 tys. metrów sześciennych materiału budulcowego i opałowego.

W ostatnich latach także powstały na terenie woj. krakowskiego pierwsze wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

W ostatnim roku, krakowskiego pierwszego wiatrochronne pasy leśne. Założono je w porządku doliny Popradu, który to suche wiatry wdzierają się na teren gminy Stary Sącz, wpływając niekorzystnie na liczne sady owocowe i użytki rolne. Dwa pasy leśne o łącznej długości 1160 metrów zabezpieczą dolinę Popradu w rejonie Starego Sacza od szkodliwego działania tych wiatrów.

Również w pow. Miechów przez zasolenie wiosną br. 100 ha nieużytkowych gruntów, a zwłaszcza ścian jarów, stworzono pewnego rodzaju wiatrochronne pasy leśne, które w przyszłości zabezpieczą najbardziej urodzajne obszary powiatu miechowskiego przed szkodliwym wpływem wiatrów. (now.)

Widmo feldfebla Himmelstossa straszy w Niemczech zach.

BERLIN (telefonem od własnego korespondenta)

W PRASIE i agencjach prasowych Niemiec zachodnich aż roi się ostatnio od artykułów i informacji na temat przygotowań do walki z Niemcami neoliterackiego Wehrmachtu.

Z artykułów tych wynika niedwuznacznie, że bońscy milicyjanci i odwetowcy oraz ich amerykańscy sprzymierzeńcy nie mają zamiaru liczyć się z „ograniczeniami”, jakie na konferencji londyńskiej wytygował Mendes-France.

I tak więc np. agencja ADN w depeszy z Frankfurtu nad Menem donosiła, że w kołach Wysokiej Komisji USA w Niemczech zachodnich podkreśla się, że nie ma mowy o tym, aby Niemiec zachodnie „były na dłuższą metę skrepowane cyfrą 500 tys. armii”.

Zdaniem tych kół liczebność nowej armii zachodnio-niemieckiej „będzie systematycznie rosła nieczym tocząca się kula śnieżna”.

Relacjonując dalej informacje kolportowane w kołach Wysokiej Komisji USA, ADN podaje, że partnerzy Niemiec zachodnich w pakiecie brusselskim i pakiecie atlantyckim nie będą mogli faktycznie złożyć welo przeciwko tworzeniu dalszych dywizji zachodnio-niemieckich. Postanowienia londyńskie nie przewidują bowiem żadnych koniunspicji i sankcji na wypadek przekroczenia limitu w dziedzinie zbrojeń.

850 MAREK KOSZTOWAĆ BĘDZIE ROCZNIE KAŻDA ZACHODNIO-NIEMIECKA RODZINA NOWY WEHRMACHT

TEMATEM licznych artykułów jest również sprawa wkładu finansowego Niemiec zachodnich w związku z remilitaryzacją.

Według agencji DPA do końca br. Niemcy zachodnie płacić będą nadal 600 milionów marek miesięcznie tytułem kosztów okupacyjnych. Suma ta ma być wypłacana aż do chwili przystąpienia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, lecz najdłużej do 30 czerwca 1955 r. Od 1 stycznia 1955 roku nie nazywano by jej już „kosztami okupacyjnymi” lecz „kosztami z tytułu stacjonowania wojsk atlantyckich”.

Boński minister, Strauss, potwierdził doniesienia jednego z pism w Dueseldorfe, iż wystawienie 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej kosztować będzie 100 miliardów marek. Według Straussa, 60 miliardów marek kosztować będzie wystawienie samych oddziałów wojskowych, natomiast 30 miliardów marek zużytych zostanie na obronę przeciwlotniczą, a 10 miliardów marek — na ochronę przeciwlotniczą ludności cywilnej.

Obecnie w budżecie bońskim oficjalnie przewidzianych jest 9 miliardów marek rocznie na zbrojenia. Nowe plany remilitaryzacji Niemiec wymagałyby 33 miliardów marek rocznie. Obciąża one budżet roczny każdej rodziny w wysokości 850 marek.

KAPITAŁIŚCI LICZA NA GRUBE ZYSKI

CHARAKTERYSTYCZNA reakcja wywołana zapowiedź utworzenia nowego Wehrmachtu wśród kapitalistów zachodnio-niemieckich i związanych z nimi bońskich kół rządowych. Zachodnio-niemiecki „Die Welt” donosi, że przemysłowcy zachodnio-niemieccy zaczynają już obecnie starania o zamówienia wojskowe.

O tym, że kapitaliści zachodnio-niemieccy liczą przy tym na kolosalne zyski, świadczy najlepiej zwykła akcja na giełdach zachodnio-niemieckich, która rozpoczęła się natychmiast po opublikowaniu uchwał londyńskich.

Oto co pisze na ten temat „Weser Kurier”:

W 100 proc. wykonali zobowiązanie przedzjazdowe, uczniowie Technikum Energetycznego w Krakowie. Młodzież przepracowała 500 roboczogodzin przy wykopkach w PGR Łazany. Na zaszczytny miano przedowników pracy zasłużył m. in. kol. kol.: Włodarczyk, Jakubowski, Bryła i Niekieł.

Prócz tego również w ramach czynu przedzjazdowego, uczniowie pracowali 240 godzin przy ładowaniu złomu oraz 80 godzin przy oczyszczaniu Plant Krakowskich. (Koresp. Szydło).

NAUKA I PRAKTYKA

Studenti IV roku Budownictwa Łódzkiego Politechniki odbyli w tym roku już dwie wycieczki naukowe. Pod czas pierwszej wycieczki, do Zakładów Prefabrykacji w Czynnach, studenci zapoznali się z procesem produkcji elementów prefabrykowanych i wykonali — pod okiem specjalistów — pierwsze samodzielne prace. Dnia 16 bm. studenci odbyli wycieczkę do Nowej Huty, gdzie został zdemontowany montaż wielkopłytych elementów prefabrykowanych. (Koresp. Lysy).

TARNÓW

Organizacja ZMP w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego może się poszczycić dobrymi osiągnięciami. — We współzawodniczej pracy bierze udział ok. 95 proc. młodych robotników. We wszystkich oddziałach fabryki, zetempowcy utworzyli blisko 70 młodzieżowych бригад produkcyjnych, które z powodzeniem stosują nowe metody pracy.

Indywidualnie, za wzorowy stosunek do pracy, wyróżnić należy: Z. Jurka, J. Laskę, Z. Galka i H. Haniela.

RZESZÓW

W woj. rzeszowskim, od początku września br. władze wręczają chłopom akty nadania na ziemię, przekazaną im historycznym dekretem o reformie rolnej.

Do tej pory, 4 tys. chłopów otrzymało akty nadania. Najwięcej aktów otrzymali chłopcy w pow. jarosławskim, gorlickim i przeworskim. (wcz)

Krzyżówka puzzle with numbers 1-35 and a grid.

Rozwiązanie krzyżówki Z DNIA 10.10.54.

- Poziomo: 1. Miasto nad Wolgą, 7. Kontrolowa ry rozdziel... 2. Miasto we Włoszech (wspak), 11. Znany pisarz czeski, 12. Inaczej założenie, 15. Pierw... 22. Wielki poeta radziecki, 23. Wielki poeta polski, 25. Wkładamy w nią list... 26. Służy do wyrobu nawozu sztucznego, 27. Pieczę hutnicza, 30. Miejsce kulturalnej rozrywki, 32. Inaczej... Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 227 (29.9.54 r.) otrzymują: Bogumił Koronczewski, Kraków, Fałata 13-c/37, Andrzej Doraził, Kraków, B. Prusa 29/16, Aleksander Radosz, Kraków Lagiewniki, Mysienicka 45. Książki wysyłamy pocztą.

Woj. rzeszowskim, od początku września br. władze wręczają chłopom akty nadania na ziemię, przekazaną im historycznym dekretem o reformie rolnej. Do tej pory, 4 tys. chłopów otrzymało akty nadania. Najwięcej aktów otrzymali chłopcy w pow. jarosławskim, gorlickim i przeworskim. (wcz)

PAŹDZIERNIK
24 Niedziela
25 Poniedziałek

CO PODAĆ DZIS NA OBIAŁ

Zupa pomidorowa z ryżem.
Bara: na duszoną, buraczki.
Kompot z jabłek.

Idąc ulicami KRAKOWA

BIERZCIE PRZYKŁAD
Jeszcze do niedawna, wsiadanie do autobusu na przystanku pod Barbakanem odbywało się według niepięknej zasady siły przed prawem.

TRZYMA SIĘ WIATRU
KAWAŁEK ryjący, zwisający z dachu domu przy ul. Staromostowej 1-3, przedstawia smutny widok.

PO STAREMU
KUPIEM na stacji w Krakowie bilet i czytam: "Kraków Główny Osobowy przez Katowice do Strzelcu Opol- skich".

Książka

- Twój Przyjaciel

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH

Table with columns for prize amounts (e.g., Wygrana 40.000 zł) and winning numbers.

Przykład Małgosi Weber i Józka Gabryszuka potwierdza, że dobry zetempowiec - to dobry uczeń

dzielny pracownik i wartościowy człowiek
Spośród takich jak oni - wybrani zostaną delegaci na II Zjazd ZMP

KRONIKA KRAKOWA

W KLASIE było zupełnie cicho. Miejsce za katedrą zajmowała uczennica z zetempowskiej koszu i czerwonym krawacie.
Koleżanki, otwieram kolejną zbiórkę koła klasowego ZMP.

Wyznaczają się nie tylko znaczeniem w kłapie i czerwonym krawacie. Świadczyć o sobie wystawiają codzienną swą pracę, wzorowym zachowaniem i wyrobieniem społecznym.

Komitecie Blokowym

KOMITET BLOKOWY 13/V O SWOICH KŁOPOTACH
Wprawdzie dziwnym zarządzeniem i co gorsza, nie losu, ale decyzją władz - mieszkańcy ul. Mogińskiej je- śli do osrodka zdrowia przy ulicy...

DWA LATA mija, kiedy 17-letni zetempowiec Józef Gabryszuk przyjechał, po 6-miesięcznej szkole

Przygotowanie do pracy w Zakładach im. Szalkowskiego. W listopadzie - koniec jego praktyki. Wtedy rozpocznie pracę jako samodzielny słu- żownik na wydziale aparatury chemicznej.

KAŻDY KAWAŁEK ŻŁONU

to cegielka w nowym domu
Małe zakłopotanie, bo wolnego czasu jest bardzo niewiele.
Mieszkańcy w Domu Młodego Robotnika. Razem z mną są w pokoju trzy koleżki.

CO GDZIE KIEDY

Teatr Satyryk
NIEDZIELA

Słowackiego - godz. 15 „Słuby pa- nięskie”, godz. 19.15 „Fantazy”.
Stary (duża sala) - godz. 15 „Ich czworak”, godz. 19.15 „Wiśniowy sad”.

Uciecha - „Krótkowa balu” godz. 18, 20.
Wanda - „Preludium sławy” godz. 16, 18, 20.15.

PONIEDZIAŁEK
Słowackiego - nieczynny.
Stary (duża sala) - nieczynny.

WYSTAWY

Pałac Sztuki - wystawa Krakow- skiego Okręgu Związku Polskich Arty- stów Plastików.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolni- ca 1) - „Sztuka w straju ludowym”.

DIŻURY

Pogotowie Ratunkowe - ul. Śemi- radzkiego 1. Telefon 222 22, 504, 8 i 211 12, udziela pomocy we wszyst- kich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach po- łożniczych.

DIŻURY ARTER

Szczepańska 1, Karmelicka 23, Dłu- ga 83, Lubcz 7, Krakowska 19, Ko- ściuszki 18, Dietla 76, Piłkowskiego 27.

RADIO

NIEDZIELA - 24.X.54 R.
6.30 Pocz. aud. 6.33 Progr. dnia. 6.45 Wład. 6.45 „Od mel. do mel.” 7.50 Kal. rad. 7.55 Stan pos. 8.00 Dzień por. 8.15 „Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi” 8.30 Muż. klasyk. 9.00 „An- kieta” - opow. A. Seghery. 9.20 Stud. zesp. świateł przed mikrof. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszk. słuch. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.30 Poezja i muz. 11.00 „Na panieście do kopalni” - pog. 11.15 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 11.30 „Śpiewają pol.” - Halina Ot- toczko. 11.50 Progr. dnia. 12.04 For. symf. 13.00 Transm. II pol. meczu piłk. o mistrz. I ligi: Gwardia Kra- ków - Unia Chorzów. 13.45 Muż. dla wyszt. 14.10 „Rozmaitości, czyli ma- gazyń lit.” 15.00 Konc. chopin. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Muż. rozr. 16.20 Dźwięk. prześl. tyg. 16.50 Muż. tan. 17.00 Wład. 17.05 Fel. G. Kadena. 17.15 „Na radiowej estra- dzie”. 18.15 Muż. tan. 19.25 Aud. lit. 19.40 „Kwiatki!”. 20.00 Mel. tan. 20.30 „Cień” - ode. I opow. A. Sel- ber-Rylskiego. 21.00 Konc. dla mi- lośników muz. 21.30 Stan pos. i dzień. wiecz. 21.52 Muż. tan. 22.00 Ogólnopol. wiad. sport. 22.30 Krak. aktual. sport 22.50 Konc. symf. muż. austr. 23.55 Ost. wiad.

Z teatru

„Ręce do góry”

nowu program w Teatrze Satyryków



Irena Hrehorowicz i Marian Jastrzebski w parodii teatralnej Witolda Zechentera.

TRUDNO było wymyślić gorszy tytuł

dla spektaklu teatru literackiego, jakim bądź co bądź jest Teatr Satyryków. A jednak zrobiono to, opatrzyć nowy, szorstki z kolei program satyrycznej sceny krakow- skiej tytułem rewolucyjnym, bezsensownym i przykrzym, w stylu zgoła amerykańskim - „Ręce do góry!”

SA jednak numery słabe: „Polega sugestii”

powtarzająca bardzo ograny i oklepany temat krawiec- kiego brakorobstwa (przypomina się skecz Rudzkiego z czwartego programu Teatru Satyryków) „Spacer w eterze”, dalej „Huzia na Józka”, pio- senka przypominająca przedwojenne kuplety na temat Herod-baby i męża- pantiolarza, następnie „Egzamin”, czy „Siła pleci”. Również konferan- sjerka Stefana Sojeckiego, robiona automatycznym systemem zapowia- dania poszczególnych numerów pro- gramu przez luźnie z nim związane dowcipy, często niewybredne, re- prezentuje tym razem niezbyt wyszuka- ny poziom.

wyczerpany w dowcipie, następnie Anna Sobolewska - pełna werwy i inwencji w „Walczyku”, w innych „wyjściach” daleko słabsza, raczej z powodu nieodpowiednich tekstów, któ- re mało dają jej pola do popisu. W każdym razie, jest to naprawdę aktorka dla tego typu sceny. Tego - nie- stety - nie da się powiedzieć o in- nych nabytkach, których obecność w zespołu teatru typu estradowego jest nieproporcjonalnie, szkodliwym dla niewątpliwie utalentowanych arty- stek dramatycznych, jakimi są Irena Hrehorowicz czy Jadwiga Wiśniow- ska. Ta ostatnia znajduje w całym obfitym programie raptem dwie ma- le role, a Grażyna Bocheńska - jedyną, zawierającą dosłownie kilka wyrazów...

Ze „Starą gwardią”, widzimy świet- nego Jana Gałąkę (cóż za koncert chaplinowskiego humoru w „Legen- dzie Wieniawskiego!”), bardzo dobrze Stanisława Romankę (pyszny „Hipopochondryk” w kapitalnym wier- szu Złuczkiego), Jerzego Fitto, wno- szącego znane już walory swego bar- nego utalentowania, trajnego w tonie i geście Antoniego Rycharskiego oraz Krystynę Marynowską, która zna- lazła bardzo odpowiedni dla siebie numer w parodii amerykańskiego „wyglądu” itaneznego, odtwarzane- go doskonale.

PIOSENKARZEM - przy dotkli- wym braku piosenkarki! - jest laureat konkursu śpiewaczego „Echa Krakowskiego”, Roman Stypa. Dusi on swój wielki głos operowy w na- strojowych (ładne słowa Kerna) lub żartobliwych (śpiewanych po cesku) piosenkach, nie dając pełnej sa- tysfakcji piśniarskiej, a nie mogąc okazać swych sprytnych możliwości śpiewaczych. Przy fortepianach dzie- lnia para Mariann Radzik - Henryk Krakowiak zapewnia całociś progra- mu świetne tło muzyczne.

Program otrzymał pomyslową i dowcipną oprawę scenograficzną Eu- geniusza Bożyka oraz bogate i za- bawne kostiumy projektu Barbary Hoff. Reżyserował Kazimierz Sz- berb, z dużą inwencją i dowcipem.

WITOLD ZECHENTER

Zaliłeś się - przeczytaj!

BĘDZIE PRZENIESIONE
Ogromne wysypisko śmieci i odpad- ków budowlanych w Osiedlu A-O w Nowej Hucie w pobliżu szpitala, nie zdo- bi na pewno nowego miasta. Co po- radzić, kiedy nie zaprojektowano w planie budowy miasta stałego i od- powiedniego miejsca na ten cel?

Poniawóz obecnego wysypiska leży blisko osiedli ludzkich, a szczególnie szpitala. Prezydium DRN w Nowej Hucie weszło starania o uzyskanie nowego placu, Z chwilą wykonania projektu przez „Miastoprojekt”, wy- sypisko zostanie z osiedla A-O prze- niesione.

Niezależnie od tego, Społeczna Ko- misja do Walki z Marnotrawstwem Materiałowym przy ZBM Nowa Hu- la wydała kategorię zakaz podleg- łym sobie jednostkom organizacyj- nym wywożenia na wysypisko odpa- dów budowlanych.

Z Sądu

Sąd Wojewódzki w Krakowie roz- patrywał ostatnio sprawę dr Rudolfa Czernika, lekarza z Mysienic. Odpo- wiadał on za dokonanie nieodwołone- go zabiegu u pacjentki W. D., czym spowodował jej śmierć.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2. II p. Redaguje Kolegium.
Administracja: RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 538-63.
Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.
Telefon: redaktor naczelny i se- kretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-43, łączności z Czynielkami 542-53 (w g. 10-17), dział sportowy, Piłkarz - Wielopole 1, IV p., tel. 542-58.
Zam. 2092 5-B-20373

Po pierwszym dniu — remis 2:2

Nasi chłopcy wzięli pełny rewanż za porażkę dziewcząt z Austriaczkami

Pawłowski w dużej formie

POJEDYNEK florecistów i florecistek w meczu Austria — Polska zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Nasze reprezentantki (Włodarczykówna, Adamczyk, Salbach, Mnichówna) przegrały 6:10, ale za to nasi chłopcy (Pawłowski, Twardokens, Kazimierski, Rydz) odnieśli zwycięstwo w identycznym stosunku.

Kacik szachowy

Międzynarodowy turniej w Belgradzie
Artamowski obejmuje prowadzenie w mistrzostwach Polski

W BELGRADZIE rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy, zorganizowany z okazji X rocznicy wyzwolenia stolicy Jugosławii. W zawodach bierze udział 20 doskonałych szachistów z całego świata.

W pierwszej rundzie w turnieju Petrosjan (ZSRR) wygrał z Poreca (Włochy), Bronshtajn (ZSRR) z Joppenem (Niemcy zach.), Dzuraszewicz (Jug.) — z Niedelkoviczem (Jug.), Plik (Argentyna) — z Milliczem (Jug.), Pozostałe partie m. in. Barcza (Węgry) — Czerniak (Izrael), Wade (Anglia) — Trifunowicz (Jug.) i Rabar (Jug.) — Nivergelt (Szwajcaria), zakończyły się remisowo.

W DOGRYWCIE odłożonych partii łódzkiego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski Artamowski, po zwycięstwie nad Błaszczakiem, wysunął się na pierwsze miejsce. W pozostałych spotkaniach Gawlikowski pokonał dotychczasowego przodownika — Tarnowskiego, Plater zwyciężył Ziemińskiego, Szczepaniec — Gnotta, a remisami zakończyły się partie: Gnott — Makarczyk, Ciejk — Gromek i Różański — Plater.

W turnieju prowadzi Artamowski — 8,5 pkt., przed Tarnowskim i Gawlikowskim — po 8. Zespołowy mistrz Polski i niedawny lider — Śliwa z 7,5 pkt., znajduje się na czwartym miejscu. Tylko o 0,5 pkt. mniej mają od niego Makarczyk i Witkowski.

Ligi zapasnicze rozpoczyna rozgrywkę w styczniu

Sekcja zapasnicza GKKF postanowiła reaktywować od stycznia przyszłego roku rozgrywkę o mistrzostwo lig zapasniczych.

Obok I ligi, złożonej z 8 drużyn, do życia powołana również zostanie II liga, składająca się z 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy.

M. in. o zaliczenie w skład II ligi ubiegają się Gwardia, Kolejarz i Włóknarz z Krakowa oraz Spójnia Bieżanów.

Decyzja o składach II ligi zapasniczych w ciągu listopada a pierwsze mecze mistrzostw przewidziane są na 9 stycznia przyszłego roku. (o)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY metalowych z praktyką, SLUSARZY na ciężką spręż, BRAKARZY podwozowych i na obróbkę wionową zatrudniają zaraz Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych Nr 6 Kraków, Portowa 20. Stofówka i hotel na miejscu. K-3287.

Ale przecież już w pierwszych tygodniach, w owym sierpniu były sprawy, nie różniące się kolorem, od tych co teraz pochłaniają: siłę i radość Urbana. Pierwsze morderstwo polityczne w wyzwolonej Polsce, pod Krasnymstawem, gdzie mina rozrząbała samochód komendanta PKU, który jechał na mobilizację przeciw Hitlerowi — kiedy się stało? W sierpniu przecież. A reforma rolna, wymarzona od pokoleń przez chłopów — jak daleka była od bezstraszego ludowego święta! I nie tylko dlatego, że bandy zaczynały już chodzić, choćby tego, Kurzydackiego, syna pana dziedzica spod Zamścia. Także dlatego, że chłop idzie zawsze, nie wszędzie, nie od razu pojmałowy czym jest dlań likwidacja dworu. Znaczący więc, że w pojęciu towarzysza Urbana owa spóźniona młodość lubelska równoznaczna jest nie z rewolucją w ogóle, ale z rewolucją bezkrwawą „lagodną”, jak napał wtedy pewien grubawy redaktor, w okularach. Ze wystraszony, by przybrała ona formy właściwsze wszelkiej rewolucji, to jest bardziej brutalne, bezwzględne, by stała się walką na śmierć i życie — a towarzyszu Urban tego... stracił swój polot, entuzjazm, zaczął robotę swoją traktować tylko jako robotę, jako harówkę?

Nie chciało mu się sprzeczać z samym sobą. Popatrzył jeszcze na gmach, który uosabiał dlań jedynie parę miesięcy młodości. Gmach był brzydki, byle jaki. Znowu szła chmura. Trzeba było zawracać.

Obiad zjadł na mieście: stolówka w niedzielę była nie czynna. Przelotny deszczki spłoszył resztę spacerowiczów. Niedzielne popołudnie rozdziło się na miejsce jeszcze bardziej szare niż przedpołudnie.

Urban przelotnie pomyślał o kinie. Gdzie tam, zbiegowisko u wejścia nie pozwalało się zbliżyć.

Machinalnie ruszył do siebie. Na schodach ogarnęło go przerażenie: dopiero kwadrans po trzeciej. Już chciał zawracać na miasto, szwendać się do zmpku po mokrych, pułstych ulicach. Na szczęście spoza mijanych właśnie drzwi wybuchł płacz dziecięcy, stał się krzykiem.

Odruchowo chwycił za klamkę. Drzwi były zamknięte. „Mamusiu! Mamusiu!” — krzyczała kilkulatnia pewnie dziewczynka. I w tejże chwili rozległ się wrzask kobiety.

Był tak straszny, że Urban przez chwilę zniechęcił. Potem śmignęła mu myśl: szybko, na milicję, sam nie mogę,

grał ani jednej walki. Pawłowski odniósł 4 bezapelacyjne zwycięstwa, Rydz — 3. Twardokens — także 3. Obaj przegrali tylko z doskonale uosobionym Kerbem (Rydz — 5:2, Twardokens 5:3).

Pawłowski błysnął we florecie swą niałym refleksem, doskonałym wycuciem dystansu i tempa walki. Najwięcej kłopotu miał tylko z Martinciem, którego zwyciężył 5:4.

Z Austriaków najlepiej spisał się Kerb, odnosząc trzy zwycięstwa.

Mecz toczył się w serdecznej i koleżeńkiej atmosferze. Zarówno nasi chłopcy jak i goście zadawoleni są z orzeczeń obiektywnych głównego sędziego zawodów. Francuza R. Mercier.

Co mówi trener Kevey (Migawki z planszy)

DWIE czwórki florecistów stają naprzeciw siebie, słychać dwukrotne gromkie okrzyki na cześć przeciwników i pierwszy dzień szermierczego meczu Austria — Polska zakończony.

W obu drużynach nastroje są dobre. Wynik 2:2 daje i jednej i drugiej stronie nadzieję na zwycięstwo.

Podchodzimy do mjr Keveya i prosimy go o uwagi po meczu.

— Najpierw parę słów o gościach — mówi nasz trener.

— A więc chciałem zaznaczyć, że Austria posiada wielką tradycję szermierczą w Europie. Nie gdzie indziej lecz właśnie w Wiedniu powstała pierwsza akademicka fichtunka. Było to dawno, 98 lat temu. Dopiero potem powołano do życia słynną akademię szermierczą we Francji (Journille 1836 r.) i w Rzymie — w 1868 r. Święta przeszłość szermierki austriackiej wcale nie przemigła z wiatrem. Przekonał się o tym we florecie kobiet. Austriaczki pokazały tu b wysoką klasę.

Nasi przeciwnicy mi się podobają. W szpadzie będą dużo groźniejsi, niż we florecie.

— A teraz parę słów o naszych chłopcach. Pawłowski błysnął świetną formą. Pokazał fiolet w najnowocześniejszym wydaniu, oparty na błyskawicznym refleksie, ruchliwości i żywiołowym ataku.

ŚMIAŁO można powiedzieć, że Pawłowski zdobył sobie raz jeszcze serca całej widowni. Walczył we florecie wspaniale! Cóż za refleks, jaka błyskotliwość na planszy! Rozprawiał się z przeciwnikami z przedzielną łatwością. Wyczuwano się, że nie jest ani przez chwilę zagrożony.

Jedynie w walce z sympatycznym Martinciem szale zwycięstwa ważyły się przez chwilę. Austriak prowadził nawet 2:0, 3:2, 4:3 i w końcu przegrał 4:5.

Jeden z kolegów Pawłowskiego oświadczył nam po tym pojedynku, że ani przez chwilę nie bał się o skórę Jurka.



W jutrzejszym numerze „Piłkarza”

- Trzy zaległe spotkania w ekstraklasie;
- Druża liga coraz bliżej meczy;
- O wyższy poziom naszej piłki nożnej — fragmenty artykułu przew. GKKF Włodzimierza Reczka;
- Piłkarze Dynamo Kijów w Warszawie;
- Węgry — CSR w pilce nożnej;
- CSR — ZSRR w lekkoatletyce;
- Liga koszykówek wystartowała;
- „Oczy i uszy świata” — aktualności tygodnia;
- Niedziele na boiskach krajowych i zagranicznych;
- Zdjęcia z meczu Unia — Gwardia w Krakowie. Cena 20 gr.

Niedzielnny felieton

Torebka

TATUSIU! Co to jest torebka? — Torebka? Gdzieś to wyczytałem?

— W książce z bajkami, tatusiu. O tutaj: „Król wyciął z kieszeni torebkę z cukierkami i podał królowi...”

— Czekaj, dziecko! To musi być bardzo stara bajka!

— Ja myślę! Przecież dzisiaj nie ma u nas królewiczów i królowien. Nie ma też czarów. A torebka...

Już wiem, córeczko! Historia z torebką to jest czar. Widziałem bardzo dawno temu, może rok, może dwa, była w Polsce piękna królowa imieniem Torebka. Miała bardzo dobre serce. Stażyła wszystkim ludziom bez wyjątku. Dostarczała im do domów mąkę, cukier, kaszę i wszelkie towary. Ludzie chętnie kupowali to, co było im potrzebne w życiu codziennym, nie niszczili ubrań, nie brudzili kieszeni i ręk, bo wszystko zanosila im Torebka. Czytelnictwo rozwijało się coraz piękniej, bo ludzie nie używali gazet do pakowania, lecz do czytania.

Przyniósł wówczas cukier w kieszeni, ryż w kapeluszu, kartofle w szalik...

— Pamiętam, tatusiu! Była wtedy kupa śmiechów!

— Tak, dziecinko! Tylko widzisz... stryjek się nie śmiał. Kłął wtedy jak stary marynarz, aż mamusia kazala ci wyjść z kuchni, żebyś nie słuchała.

— A dlaczego nikt nie uwolnił Torebki z Wieży Zagadek?

— Bo w Krakowie ludzie z biegiem czasu zapomnieli o królowej Torebce.

ALEKSANDER OLSZAKOWSKI

Przez Radio

Rozgłośnia krakowska Polskiego Radia nadaje dziś w programie lokalnym bezpośrednio transmisję drugiej połowy meczu o mistrzostwo I ligi Gwardia Kraków — Unia Chorzów z boiska Gwardii. Początek o godz. 13. O godz. 23.30 nadane zostanie sprawozdanie dźwiękowe z inauguracyjnych spotkań ligi koszykowej w Krakowie.

Aż pewnego razu zjawil się w Krakowie król Bumelant I z rodu Dystrybucjonistów. Był to zły czarownik, który wszystkim wszystkim zadrześcił. Widząc niezmierną użyteczność Torebki zapalał gniewem. Bo jakże? Ludzie mają wygodę, nerwów sobie nie szafują i dzięki temu król Bumelant I nie mógł przejawiać swej królewskiej wady. Postanowił więc uprzykrzyć ludziom życie.

Porwał Torebkę, zaniósł ją na Papierową Górę i zamknął w Wieży Zagadek. Od tej pory ludzie kupując w sklepach różne towary, dostawali je bez opakowania. Wynikały stąd kłopoty między kupującymi i sprzedawcami, którzy przecież nie byli temu winni, co uczynił zły czarownik z rodu Dystrybucjonistów. Pamiętasz struja, którą przyjechał do Krakowa w ubiegłą sobotę i chcąc wyręczyć mamusię, poszedł na miasto po zakupy?

Juniorzy Krakowa przygotowują się do meczu z Łodzią

JAKO przedmecz przed wszystkim trzema występami piłkarzy krakowskiego Dynama w Polsce odbędą się spotkania międzyokręgowe juniorów.

I tak, 27 bm. przed meczem Dynamo — Gwardia Warszawa grać będą reprezentacje juniorów Warszawy i Wrocławia, przed meczem Dynamo — Włóknarz — 31 bm. spotkają się juniorzy Łodzi i Krakowa, a 3 listopada w Chorzowie reprezentacje jędenastejki juniorów Śląska i Poznania. (o)

We wtorek o godz. 15 rozegrane zostanie spotkanie sparingowe krakowskiej reprezentacyjnej kadry juniorów, do której powołani zostali następujący zawodnicy:

Kalisz (Gwardia), Ogięła (Gwardia), Krupnik (Włóknarz), Pieprzyca (Ogniwo), Pierzchała (Włóknarz), Boczański (Spójnia), Pajor (Ogniwo), Węgiel (LZS), Goidynia (LZS), Malarz (Kolejarz), Michel (Gwardia), Gediek (AZS), Poller (AZS), Grabka (Górnik), Piech (OWKS), Szymacha (Włóknarz), Buda (Ogniwo), Krasny (Ogniwo), Pindelski (Włóknarz), Smolak (Spójnia), Kaszuba (Ogniwo), Ciałowicz (Ogniwo), Reichel (Spójnia), Koleszko (Stal Huta im. Lenina), Pallis (Gwardia), Pukała (Ogniwo), Jaglarz (Spójnia), Czarnik (OWKS), Jedrzejczyk (Spójnia), Kalamus (Unia), Wlosik (Spójnia), Trojański (AZS).

Spotkanie sparingowe rozegrane zostanie na bocznym stadionie Gwardii.

DOKĄD chciś PÓJDIEMY?

- PIŁKA NOŻNA**
Stadion ZS Gwardia, godz. 12: Unia Chorzów — Gwardia Kraków (o mistrz. pierwszej ligi).
- KOSZYKÓWKA**
Sala WKKF, ul. Manifestu Lipcowego, godz. 10: Spójnia Gdańsk — Spójnia Kraków (o mistrz. I ligi mężczyzn).
- Hala ZS Gwardia, ul. Reymonta, godz. 12: Włóknarz Łódź — Gwardia Kr. (o mistrz. I ligi kobiet).
- Sala WKKF, ul. Manifestu Lipcowego, godz. 16: Kolejarz Poznań — CWKS Kraków (o mistrz. I ligi kobiet).
- BOKS**
Hala ZS Gwardia, ul. Reymonta, godz. 18: Gwardia Warszawa — Gwardia Kr. (o mistrz. I ligi).
- TENIS STOŁOWY**
Świetlica MPK, ul. Bocheńska 4, godz. 10: Ogniwo Wrocław — Ogniwo Kr. (o mistrz. ligi tenisa stołowego).
- HOKEJ NA TRAWIE**
Boczne boisko Gwardii, godz. 10.30: Kolejarz Bielsko — AZS Kraków.
- LEKKOATLETYKA**
Stadion Unii w Borku, godz. 10: Jesienny bieg na przelaj.



Jestem bezbronny. Nowy wrzask. Gdzie milicja, będzie za późno! Chwycił drzwi, targnął. Tynk sypał się z góry. Placz dziecka. Klucz.

Mała sionka i drzwi otwarte do pokoju. W pokoju łóżko, w nim kobieta, głowa w kierunku drzwi. Ogromny brzuch wydyma się jeszcze bardziej do góry. Kobieta cała jak luk zdaje się wyginać. Urban widzi jej szarą twarz, szerniałe wargi, nieprzytomne oczy. Znowu krzyk.

Pięcioletnia może dziewczynka, która drzwi otworzyła. Krzyk matki przywołał ją do pokoju. Cóż mogła zrobić, czym pomóc? Chwyciła rękę rodzącą, przycisnęła do ust, szepiała: „mamusiu, mamusiu, nie trzeba!”

Na szczęście przyszła teraz przerwa kilkunminutowa w bólach. Urban zdążył się dowiedzieć, po pierwsze, że to zyczajny, normalny poród, po drugie, że maż jest nauczycielem, ale, że właśnie wyjechał z odczytem na wieś, że wreszcie nie udało się dotąd zapewnić miejsca w szpitalu, bo maż ten rzekomo był ostatnim fujara. Wreszcie, że jest siostra, która chętnie małą Halinkę zabierze do siebie.

Innymi słowy całe zagadnienie sprowadzało się do umieszczenia rodzącej w szpitalu. Wydawało się to tak proste, jeden telefon! Urban skoczył szukać najbliższego aparatu. Na szczęście biurokracja szpitalna zdążyła już porosnąć w piórka. Aż do wieczora trwała zabawa z odrzucaniem apeli Urbana do miejskiego wydziału zdrowia, do kuratorium, do opieki społecznej, nawet do apteki. Żądano zaświadczenia porodu, skierowania na kurację szpitalną, nawet dowodu pokrewieństwa Urbana z rodzącą. Ten ostatni moment okazał się bodaj najtrudniejszy. Przyjmująca telefony po prostu nie mogła zro-

zumieć, że obcy człowiek tyle energii wkłada w pokonywanie umiejętności przez nią rozstawianych przeszkód i pułapek.

Urban zaś wpadł w pasję, dobrze sobie znaną. Nie umiając dostatecznie prosto określić niesprawiedliwości, na którą napotkał w szpitalu, ziryutował się wreszcie, zaczął krzyczeć i grozić. Tu dopiero zagrała duma narodowa Polaków ze szpitala. Dyżurna siostra zawałała dyżurnego lekarza. Dyżurny lekarz z obrażeniem odrzucił ultymatywne żądania Urbana. Ten zaś po każdym telefonie biegł o parę domów, patrzył czy nie za późno.

Wreszcie dał spokój pertraktacjom, wywołał karetkę pogotowia, posłał rodzicą wprost do szpitala. Gdy z małą po pół godziny zaszli tam, okazało się, że wszystko w porządku, chorą przyjęto, ulokowano nawet w separacie. Bardzo proste, była koleżanką szkolną siostry dyżurnej, która nie widziała jej od lat i nie znała pomęzowskiego nazwiska.

Urban poszedł z Halinką do jej ciotki. Halinka była nieopokojna: czy drzwi dobrze zamknięte, czy mleczarka jutro z rana się nie obrazi, że niczego nie ma. Co będzie robił tatuś, kiedy wróci z odczytu? Urban uspokajał ją jak umiał, zagadywał na różne tematy. Bajek nie lubiła. Lalkę miała jedną, też Halinkę. Zabrała ją zresztą za sobą, żeby tamta sama jedna nie została w mieszkaniu. Niosła ją bardzo ostrożnie: Halinka — lalka też właśnie spodziewała się dziecka.

Nieśmiała nadzieja ożywiła Urbana: że nie zastaną ciotki w domu. Ale ciotka była, Halinkę odebrała, podziękowała grzecznie Urbanowi.

Wyszedł, pod pierwszą latarnią popatrzył na zegarek. Była dopiero ósma. Do poniedziałku jeszcze całe dwadzieścia godzin.

Szedł do domu tak wolno, żeby użyć jeszcze z pół godziny od tych dwunastu godzin. Deszcz i zimno, rzadkie latarnie. Usiłował znaleźć coś weselszego: jutro od rana może konferencję zrobić w ogólnym? Na pewno ktoś przyjedzie może z Włodawy, Łukowa, Brzostowa, Krasniku? Trzeba będzie wytypować z dwunastu ludzi do centralnej szkoły Samopomocy! Ach, jaka szkoda, nie podała mi wtedy swego nazwiska ta Marychna z Malokę! To przecież urodzona organizatorka, przywódczyni! Napisać do gminy? Ale kto tam ją w gminie zna!

(99) (D. c. n.)

KRONIKA Sportowa

— Sportowcy TKS Spójnia Płaski Wielkie postanowili dla uczczenia II Zjazdu ZMP wykonać plan zdobywania odznak SPO w 120 proc. oraz zasadić 100 drzewek wokół boiska. Do podjęcia czynu zjazdowego weszli oni kolarz sportowy Spójni przy ZPC Wawel, Krak. Zakł. Mięsnych oraz przy Przemysłu Tytoniowym.

— Sekcja pływaków TKS Włóknarz w Krakowie wspólnie z Zarządem Dzielnicowym ZMP organizują mistrzostwa pływackie szkół podstawowych dzielnicy Podgórze. Mistrzostwa te odbędą się w dniu 26 bm. o godz. 15 w pływalni Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Krowoderska 8. Po zakończeniu zawodów, w sali widowiskowej odbędzie się spotkanie młodzieży ze sportowcami.

— Komisja sportowa s. p. n. WKFF zmieniła termin rozegrania zawodów mistrzostwskich juniorów z dni powszednich na niedziele. I tak w pierwszym lidze juniorów przełożono z dnia 23 bm. na 24 bm. następujące spotkania: Ogniwo — Gwardia Kr., Włóknarz Kr. — AZS Kr., Unia Borek — Spójnia KZPS Kr., Ogniwo Bronowice — LZS Człystyn. Na dzień 31 bm. wyznaczono zaległe zawody pomiędzy Gwardią Kr. a Spójnią KZPS.

ZDOBYWAMY SPO